KS. KAZIMIERZ KŁÓSAK

ZAGADNIENIE METODY FILOZOFII PRZYRODY WE WSPÓŁCZESNEJ NEOSCHOLASTYCE [1]

Wydaje się, że neoscholastyczna filozofia przyrody, która ma już za sobą dość długi okres różnorakich prób i doświadczeń w zakresie swej metodologii, zaczyna w ostatnich dziesiątkach lat zdobywać się na jej głębsze, bardziej poprawne i precyzyjniejsze ujęcie niż to, którym posługiwała się stosunkowo jeszcze niedawno. Trudno ocenić sytuację inaczej, gdy bierzemy pod uwagę to rozwiązanie zagadnienia metody filozofii przyrody, z jakim wystąpił Jakub Maritain, a które jest wyrazem formalnego uświadomienia sobie tych wymagań, jakie *in actu exercito* uwzględniano zawsze w jakiejś mierze przy rozwijaniu wymienionej dyscypliny, jeżeli nie chciano wprowadzać na jej teren obcych epistemologicznie wtrętów pod postacią przyrodniczych ekstrapolacji. Wprawdzie rozwiązanie Maritaina domaga się nawet w swej ostatniej wersji dalszego pogłębienia, dalszej precyzacji pojęć pod względem ostrości i wyrazistości ich osnowy, dalszego rozpracowania branej pod uwagę argumentacji, niemniej jednak to rozwiązanie stanowi, jak zobaczymy, wyraźny postęp w stosunku do tego, co w przedmiocie metody filozofii przyrody utrzymywali dawniejsi neoscholastycy, jak ks. Dezydery Nys i ks. J. Lemaire oraz co utrzymują jeszcze obecnie ich kontynuatorzy na tym odcinku — ks. Piotr Hoenen SJ, o. Celestyn N. Bittle OFMCap., ks. Juliusz Seiler, ks. Józef Hellín SJ, ks. Filip Selvaggi SJ i inni.

Biorąc proponowane przez Maritaina rozwiązanie za punkt wyjścia naszych dalszych roztrząsań, nie zacieśnimy ich horyzontów do stanowiska tego myśliciela, gdyż, rozpatrując jego pogląd-

[1] Artykuł stanowi fragment większej całości.

dy od strony merytorycznej, będziemy zmuszeni zdobyć się przy porównawczym podejściu do nich na ocenę ujęcia metody filozofii przyrody, jakie jeszcze wysunęli inni autorzy neoscholastyczni, zarówno dawniejsi, jak i nowsi czy współcześni. W ten sposób dojdziemy ostatecznie do krytycznego spojrzenia na całokształt wszystkich typowych poglądów dotyczących metody filozofii przyrody, z jakimi ze strony neoscholastycznej wystąpili ci, którzy zajęli się w sposób bardziej szczegółowy zagadnieniami wymienionej nauki.

1. Według Maritaina filozofia przyrody powinna znaleźć oparcie nie w surowych faktach „naukowych“, lecz we faktach „filozoficznych“ [2].

Przez surowe fakty „naukowe“ *(les faits scientifiques bruts)* rozumie on fakty ustalone i sformułowane przez przyrodnika w świetle charakterystycznego dlań poznania [3]. Nic też dziwnego, że fakty te, jako takie, stanowią przedmiot zainteresowań samych tylko nauk przyrodniczych [4]. Można by więc je określić jako fakty przyrodnicze. Maritain nazwał je w jednym ze swych artykułów [5] faktami empiriologicznymi, gdyż pod względem słownika pojęciowego, który służy do ich sformułowania, są

[2] *Distinguer pour unir, ou Les degrés du savoir*, Paris 1948[5], s. 114—116, 353—354; *La philosophie de la nature. Philosophie et sciences*, „La Vie Intellectuelle“, 31(1934) 252—253; *La philosophie de la nature. Essai critique sur ses frontières et son objet*, Paris, [1935], s. 136—141; *Science et sagesse*, Paris 1935, s. 111.

[3] *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, Paris 1956[2], s. 224, 244.

[4] *Les degrés du savoir*, s. 105; *La philosophie de la nature...* (VI) „La Vie Intellectuelle“, s. 253; *La philosophie de la nature...*, s. 133—134.

[5] *Notes sur la fonction de nutrition*, „Revue Thomiste“, 43(1937)271. Zdaniem Maritaina, który sądzi, że pojęcie faktu jest pojęciem analogicznym, fakty różnicują się pod względem przysługującej im rangi w zależności od swych związków z uhierarchizowaniem naszego poznania według jego stopni abstrakcji. I tak, twierdzi Maritain, mamy fakty zdrowego rozsądku *(les faits de sens commun)*, fakty „naukowe“, względnie dokładniej, fakty przyrodnicze, fakty matematyczne (jak np. idealne istnienie ciągłych funkcji bez pochodnych), fakty logiczne, fakty „filozoficzne“ (a wśród nich m. in. fakty metafizyczne) itd. Zob. *Les degrés du savoir*, s. 105; *La philosophie de la nature...*, s. 133—134; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 242.

wyrazem empiriologicznego opisu przyrody, tj. jej opisu w kategoriach przestrzeni i czasu, skierowanego na to, co daje się zaobserwować i zmierzyć. Specyficzną odrębność faktów „naukowych" w stosunku do faktów „filozoficznych", tę odrębność, dla której te fakty można nazwać surowymi faktami „naukowymi", Maritain upatruje w tym, że w ich wypadku to, co jest dane, nie znalazło pojęciowego opracowania z filozoficznego punktu widzenia [6], tzn., że nie zostało skonfrontowane z pierwszymi zasadami filozofii i innymi jej treściami celem uwydatnienia w tych danych — przez ich filozoficzny osąd i interpretację — ukrytej w nich potencjalnie wartości filozoficznej („ontologicznej") [7].

Mówiąc o surowych faktach „naukowych", Maritain nie chce więc przeczyć temu, co za filozofią przyrodoznawstwa ostatnich pięćdziesięciu lat powtarzał ks. Piotr Teilhard de Chardin SJ [8], że nie ma czystego faktu, gdyż wszelkie doświadczenie, choćby zdawało się być najbardziej obiektywne, obleka się nieuchronnie w system hipotez, gdy tylko uczony usiłuje wyrazić je w odpowiedniej formule [9]. Maritain twierdzi formalnie, że wszelki fakt, będąc dobrze stwierdzoną prawdą egzystencjalną (*une vérité existentielle bien constatée*) [10], zawiera w swej istocie relację

---

[6] *La philosophie de la nature*... (VI), s. 253; *La philosophie de la nature*..., s. 136; *Science et sagesse*, s. 111; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 244.

[7] *La philosophie de la nature*..., s. 138.

Maritain inaczej pojmuje surowy fakt niż to czyni ks. Régis Jolivet (*Vocabulaire de la philosophie*, Lyon 1957[4], s. 79), dla którego tego rodzaju fakt jest to *la donnée expérimentale, telle qu'elle est fournie à l'expérience sensible immédiate, avec ses caractères de complexité et d'instabilité*. Stąd też, w ujęciu Maritaina, surowy fakt nie przeciwstawia się faktowi „naukowemu" jak w przedstawieniu ks. Joliveta, który fakt „naukowy" definiuje (op. cit., s. 79) jako [*la*] *donnée expérimentale abstraite dans un tout sensible complexe, mesurée et rationalisée*, dając szczegółowe rozprowadzenie tej definicji w *Traité de philosophie*, Lyon—Paris 1955[4], t. I, s. 220—223 (n. 190—192).

[8] *Le phénomène humain*, Paris 1955, s. 22.

[9] Por. jeszcze w tym samym dziele s. 26.

[10] Maritain chce niewątpliwie powiedzieć w tej definicji, że przy fakcie chodzi o coś, co należy do porządku rzeczywistości, a co zostało poznane przez jakiś umysł. Takie rozumienie przytoczonej definicji narzuca się na podstawie komentarza, jaki Maritain dołączył do niej w *Les*

do umysłu, tak że jest on dany nie rzeczom pozbawionym poznania lecz umysłowi, tzn., że umysł go rozpoznaje i wydaje o nim odpowiedni sąd [11], który przy faktach pierwszego stopnia abstrakcji zapada pod dyktatem percepcji i intuicji właściwej dla zmysłów. Skoro zatem każdy fakt wskazuje, zdaniem Maritaina, na aktywność umysłu wyrażającą się sformułowaniem określonego sądu, stąd też, według wymienionego myśliciela, żaden fakt nie stanowi czystej i prostej transkrypcji rzeczywistości zewnętrznej tak, żeby nie mieścił w sobie, takich czy innych, wprowadzonych przez nas rozróżnień, żeby nie zawierał w sobie jakiejś naszej interpretacji [12]. Jak zauważa Maritain, w osnowę afirmacji faktów dostępnych obserwacji naukowej w sposób bezpośredni

---

degrés du savoir: Dans l'existence une certaine connexion d'objets de concept est posée du côté de la chose; et cela même implique que cette existence fait face à un esprit, qui peut y saisir ces objets. (s. 102—103). Z komentarza tego wynika, że Maritain posługuje się, podobnie jak ks. F. X. Maquart (*Elementa philosophiae*, Parisiis 1937, t. I, s. 231), filozoficznym pojęciem faktu, które zakłada teorię realizmu metafizycznego i epistemologicznego. Takie pojęcie faktu przedstawia jednak tę niedogodność, że nie pozwala mówić w oparciu o siebie o faktach „naukowych", których wyodrębnienie dokonuje się przy pomocy przyrodniczych metod badania, w formalnej niezależności od przyjęcia w płaszczyźnie filozoficznej realizmu metafizycznego i epistemologicznego. Stąd też pojęcie faktu, które mogłoby występować u podstaw podziału faktów na fakty „naukowe" i „filozoficzne", nie można wychodzić poza punkt widzenia tzw. obiektywizmu przyrodniczego. Zamiast o czymś, co należy do porządku bytu realnego, można mówić przy tym najogólniejszym pojęciu faktu jedynie o stanach obiektywnych i to bez określenia ich sposobu istnienia.

11 Trudno nie zauważyć bliskiego podobieństwa, jakie zachodzi przy pojmowaniu faktu między Maritainem a Karolem Wiktorem Langlois i Karolem Seignobos, którzy w *Introduction aux études historiques*, [brw][5], s. 156, pisali: *La notion du fait, quand on la précise, se ramène à un jugement d'affirmation sur la réalité extérieure*. To, co na marginesie tej definicji zaznacza *Vocabulaire technique et critique de la philosophie* Andrzeja Lalande'a (wyd. V z r. 1947, s. 325), że do istoty pojęcia faktu należy moment oceny (*une valeur appréciative*), mógłby również powtórzyć ze swej strony Maritain.

12 *Les degrés du savoir*, s. 102—105; *La philosophie de la nature...*, s. 132—133; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 242; *Pour une philosophie de l'histoire*, traduit de l'américain par Charles Journet, Paris 1959, s. 17.

wchodzi pewna liczba uprzednio przyjętych twierdzeń teoretycznych, które dotyczą rzeczy mierzonych i narzędzi użytych do pomiaru. Gdy znów idzie o pośrednio stwierdzalne fakty „naukowe", to do ich ustalenia dochodzimy, zdaniem Maritaina, konfrontując bezpośrednie dane doświadczenia z określonymi teoriami, względnie powodując się tłumaczeniem, które przedstawia się jako jedynie możliwe w danym wypadku [13]. Maritain sądzi, że wzajemne przenikanie się faktów „naukowych" i teorii „naukowych" dochodzi do najwyższego stopnia złożoności w naukach fizyko-matematycznych, zwłaszcza w ich częściach najbardziej poddanych opracowaniu matematycznemu, tak że rozróżnienie w ich obrębie między faktami i teoriami staje się rzeczą niezmiernie trudną [14].

W przeciwieństwie do omawianych dotąd faktów „naukowych" faktami „filozoficznymi" są dla Maritaina dane, które zostały ustalone i osądzone w świetle obiektywnym filozofii [15]

---

[13] *Les degrés du savoir,* s. 116—117; *La philosophie de la nature...,* s. 139—140.

Ks. Jolivet, który pojął fakt w *Traité de philosophie,* t. I, s. 222 (n. 192), w duchu realizmu umiarkowanego, gdyż twierdził, że każdy fakt, do jakiego należałby gatunku, jest faktem skonstruowanym (*un „fait construit"*), o ile obejmuje pewną interpretację — utrzymywał w dalszej konsekwencji, że fakt „naukowy", jako taki, jest w części utworzony przez swą interpretację. W *Vocabulaire de la philosophie* (s. 79) opowiedział się znów ks. Jolivet, podobnie jak ks. Walter Brugger SJ (*Philosophisches Wörterbuch* unter Mitwirkung der Professoren des Berchmanskollegs in Pullach bei München und anderer hrsg. von Walter Brugger SJ, Freiburg i. Br. 1959⁷, s. 317) za rozumieniem faktu w duchu przesadnego realizmu, gdyż sprowadził go do samych danych eksperymentalnych. W związku z tym przyjął, że fakt „naukowy" praktycznie tylko stanowi jedną całość ze swą interpretacją. Natomiast Maritain, który w pojmowaniu faktu stale szedł po linii realizmu umiarkowanego, zawsze utrzymywał, że interpretacja należy do istoty faktu „naukowego".

[14] *La philosophie de la nature...,* s. 139.

[15] *Science et philosophie d'après les principes du réalisme critique,* „Revue Thomiste", 14(1931) 38—39; *Les degrés du savoir,* s. 114—116; *La philosophie de la nature...* (VI), s. 252—254, *La philosophie de la nature...,* s. 136, 138; *Science et sagesse,* s. 111; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle,* s. 224—225, 244—245.

i dzięki temu stały się jej „materią" własną, „materią" przez nią przywłaszczoną[16]. Jako przykład takich faktów, na których ma się opierać filozofia przyrody, faktów należących do pierwszego stopnia abstrakcji, francuski myśliciel wymienia istnienie realnych, gatunkowych odrębności w świecie ciał, istnienie zmiany i stawania się, istnienie ciągłości, trwania sukcesywnego, zmian substancjalnych oraz czynności immanentnych w żywych organizmach[17]. Są to więc fakty, które znajdują swe wyrażenie w pojęciach charakterystycznych dla filozofii przyrody[18], a więc w pojęciach związanych z typem wyjaśniania „ontologicznego". Wymienione fakty odnoszą się do poznawalnej intelektualnie istoty rzeczy podległych ruchowi fizycznemu.

Fakty wyjściowe filozofii przyrody mogą, zdaniem Maritaina, wywodzić się z dwojakiego źródła: albo z doświadczenia przednaukowego, wziętego w interpretacji filozoficznej, albo z obserwacji naukowej, z doświadczenia naukowego, którego rezultaty zostały rozpatrzone w świetle zasad filozofii[19]. Przy tym drugim źródle chodzi Maritainowi jedynie o fakty „naukowe" w ścisłym znaczeniu, ze wskaźnikiem realnym *(d'indice réel)*, tzn. dające się użytkować jako fakty realne, jak np. istnienie mikrostruktury materii i jej cząsteczek elementarnych[20]. Maritain pomija tu wszystko to, co trzeba zaliczyć do faktów w niewłaściwym znaczeniu, do faktów o wskaźniku symbolicznym *(d'indice symbolique)*, których problem poruszę nieco później.

Chcąc wyjaśnić, jak Maritain bliżej pojmuje filozoficzne opra-

---

[16] *Les degrés du savoir*, s. 115, 359.

[17] *Science et philosophie d'après les principes du réalisme critique*, s. 38; *Les degrés du savoir*, s. 353; *La philosophie de la nature...*, s. 135; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 243.

[18] *La philosophie de la nature...*, s. 135; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 224—225, 244—245.

[19] *Les degrés du savoir*, s. 353; *La philosophie de la nature...*, s. 138; *Science et sagesse*, s. 111—113; *Science et philosophie*, W: *Acta secundi congressus thomistici internationalis* invitante Academia R.S. Thomae Aquinatis Romae a die 23 ad 28 novembris 1936 celebrati, *Acta Pont. Academiae R.S. Thomae Aq. et Religionis Catholicae*, nova series, vol. III, Taurini — Romae MCMXXXVII, s. 264, 271; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 224.

[20] *La philosophie de la nature...*, s. 140.

cowanie faktów „naukowych“ w ścisłym znaczeniu, chciałbym najpierw zaznaczyć, że filozof ten nie myśli — w przeciwieństwie do ks. Selvaggiego [21] — o wprowadzaniu jakiegoś znaczenia ontologicznego do formuł przyrodniczych, które jako takie, nie mają innego sensu jak sens empirio-schematyczny lub empirio-metryczny. Francuskiemu autorowi nie chodzi o konkordyzm i o ekstrapolacje ze strony filozofii, która chciałaby zbyt pospiesznie dojść do swych rezultatów. Formuły, wysuwane np. przez fizyka, filozof przyrody powinien brać, zdaniem Maritaina, w tym znaczeniu, jakie im nadał ten przyrodnik [22].

Specyficzny wkład, jakiego tu Maritain domaga się od filozofii przyrody, wyraża się w niektórych wypadkach przemyśleniem w kategoriach filozoficznych pewnych faktów, które przyrodnik przedstawił przy pomocy pojęć typu empiriologicznego. W trakcie tej zmiany aparatury pojęciowej dane eksperymentów zostają wprowadzone w relacje z prawdami i danymi filozoficznymi poznanymi uprzednio w płaszczyźnie własnej filozofii, z tymi prawdami i z tymi danymi, które nie interesują przyrodnika jako takiego, gdyż wykraczają poza jego horyzont poznawczy. I tak, dla filozofa przyrody, który ustalił w ramach właściwego dla siebie poznania, że ciało ożywione niezależnie od tego, czy stanowi jedną komórkę, czy organizm wielokomórkowy, jest z tej racji, że w nim całość wyprzedza części i kształtuje je w ich istnieniu, jedną substancją indywidualną i jednością ontologiczną *(unum per se)*, fakt przyswajania materiałów pokarmowych, opisany przez biologa w empiriologicznym języku pojęciowym, będzie posiadał nie tylko wydźwięk wyznaczony przez ten język, ale również wydźwięk „ontologiczny“. Będzie mianowicie wymieniony fakt oznaczał w swej rzeczywistości „ontologicznej“, że dane jestestwo żyjące doprowadziło, w oparciu o przyjęte materiały pokarmowe, do zaistnienia nowej części swej własnej substancji, różniącej się od tych materiałów w sposób istotny [23].

---

[21] Jak pisze ks. Selvaggi (*Cosmologia*, Romae 1959, s. 12, n. 5), filozofię przyrody stanowi *applicatio conceptuum metaphysicorum ad obiecta scientiarum ad eorum ultimam intelligibilitatem inveniendam...*

[22] *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 224—225, 244.

[23] Tamże, s. 224—225, 244—245, 249—250; *Notes sur la fonction de nutrition*, s. 265—271.

To jedna forma filozoficznego opracowania, którą, zdaniem Maritaina, można stosować do niektórych faktów „naukowych". Specyficzny charakter tego opracowania uwydatni się nam może najostrzej wówczas, gdy przeciwstawimy je krytycznemu rozpatrywaniu danych doświadczenia fizykalnego, jakie ma na uwadze ks. Hoenen [24], a które zasadza się na wyłączaniu z rozumowania fizyka tego wszystkiego, co okazuje się niezgodne z ustalonymi przez nas zasadami filozofii przyrody i filozofii fizyki (*theoriae cognitionis scientiae physicae).*

Druga dopuszczalna, według Maritaina, forma filozoficznego opracowania faktów „naukowych" polega na konfrontowaniu z nimi pewnych tez z zakresu filozofii przyrody, które w ten sposób zyskują dla siebie dodatkowe potwierdzenie więcej lub mniej prawdopodobne. Na przykład, gdy zostało dowiedzione w oparciu o racje czysto filozoficzne, że jest rzeczą pewną, iż w obrębie materii nieożywionej istnieje duża ilość gatunków ontologicznych, wówczas filozof przyrody może sądzić, że ich istnienie znalazło w pewnym zakresie potwierdzenie o wysokim stopniu prawdopodobieństwa w faktach „naukowych", jakie bierze się pod uwagę przy empiriologicznej klasyfikacji tablicy Dymitra J. Mendelejewa, a które można uważać za poważny wskaźnik istnienia między pierwiastkami gatunkowej różnicy ontologicznej. [25]

Przechodząc do bardziej szczegółowego ujęcia stosunku filozofii przyrody do faktów „filozoficznych", wydobytych z doświadczenia przednaukowego oraz z obserwacji naukowej i z doświadczenia naukowego, Maritain utrzymywał do wydania *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle* (r. 1939), że wystarczającą podstawę dla wymienionej dyscypliny stanowią fakty „filozoficzne" pierwszej grupy [26]. Co do faktów „filozoficznych" drugiej grupy, to Maritain sądził o nich we wskazanym okresie,

[24] *Cosmologia*, Romae 1956[5], s. V.

[25] *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 225, 251—252.

Przy wskazanej interpretacji filozoficznej tablicy Mendelejewa izotopy są traktowane jako odmiany określonych gatunków ontologicznych.

[26] *Science et philosophie d'après les principes du réalisme critique*, s. 38; *Les degrés du savoir*, s. 113—144, 352—353.

że one służą tylko do dodatkowego potwierdzenia faktów filozoficznych już ustalonych [27], do odnowienia i poszerzenia bazy wyjściowej filozofii przyrody o nowe fakty „filozoficzne", do umożliwienia nowej egzemplifikacji dla jej idei i do uwolnienia jej od pewnych naiwnych przedstawień, zapożyczonych z przednaukowej interpretacji przyrody [28]. Było to więc stanowisko więcej lub mniej zbliżone do tego, jakie zajęli m. i. o. Józef Gredt OSB [29], o. Gallus M. Manser OP [30] i ks. Ferdynand Renoirte [31], lub jakie znajdujemy u ks. Karola Boyera SJ [32], u o. Norberta M. Luytena OP [33], u o. H. D. Gardeila OP [43] i u ks. Józefa

[27] Maritain miał tu na uwadze na przykład potwierdzenie faktu „filozoficznego", poznanego już w trakcie filozoficznej interpretacji doświadczenia przednaukowego, że istnieją w przyrodzie zmiany substancjalne — potwierdzenie dokonane w oparciu o osądzony w świetle filozofii materiał dostarczony przez chemię fizyczną, fizykę promieniotwórczości, biologię eksperymentalną, itd.

[28] *Les degrés du savoir*, s. 101—102, 354 wraz z przyp. 2; *La philosophie de la nature...* (VI), s. 254; *La philosophie de la nature...*, s. 138; *Science et sagesse*, s. 113.

[29] *Die aristotelisch-thomistische Philosophie*, Freiburg, t. I, 1934, s. 130.

[30] *Die Naturphilosophie des Aquinaten und die alte und moderne Physik*, „Divus Thomas", (Fr), 16(1938)13.

[31] Autor ten pisał w przedmiocie „kosmologii", *que ce n'est pas par une étude détaillée de l'ensemble de l'expérience scientifique que nous obtenons les vérités les plus fondamentales, mais par l'analyse en profondeur d'une connaissance quelconque. (Éléments de critique des sciences et de cosmologie*, Louvain 1947², s. 174).

[32] *Cursus philosophiae*, Parisiis 1939², t. I, s. 371.

[33] Dominikanin fryburski doradza zajęcie w ramach „kosmologii" stanowiska „roztropnej rezerwy" w stosunku do danych nauk przyrodniczych ze względu na to, że te nauki dają, według niego, pewną stylizację rzeczywistości, gdyż mają docierać do niej wyłącznie poprzez schematy niekiedy bardzo sztuczne, coraz bardziej abstrakcyjne i zależne w szerokim zakresie od umysłu uczonego. O. Luyten sądzi, że najodpowiedniejszą bazę wyjściową dla „kosmologii" stanowi ludzkie doświadczenie uwolnione w trakcie redukcji refleksyjnej od wszelkiej interpretacji, zarówno naukowej jak i przednaukowej, gdyż tylko takie oczyszczone doświadczenie ma dawać bezpośredni i autentyczny kontakt z rzeczywistością. Zob. o. L u y t e n a *Cosmologie*, „Revue Philosophique de Louvain", 49(1951) 690—694 oraz inny jego art. *Cosmologie et Philosophie „scientifique", Réponse au R.P. Salman*, tamże, 50(1952) 588—602.

de Tonquédeca SJ [35]. Wydając *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, Maritain zmienił swe poglądy, o ile zaczął utrzymywać, że nie mielibyśmy filozofii przyrody, względnie, że skazalibyśmy ją przynajmniej na niedorozwój wewnętrzny, jeżelibyśmy chcieli ją oprzeć na samych faktach doświadczenia potocznego, z pominięciem faktów „naukowych", poddanych oświetleniu filozoficznemu [36].

Mając na uwadze okoliczność, że filozofia przyrody może w taki czy inny sposób korzystać z faktów „naukowych" dopiero wówczas, gdy weźmiemy je w interpretacji filozoficznej, Maritain określa zależność wymienionej dyscypliny od nauk przyrodniczych w ten sam sposób, jak to robią Yves Simon [37], ks. F. X. Maquart [38] i ks. Régis Jolivet [39], mianowicie jako zależność materialną, a nie jako zależność formalną [40]. Według Maritaina filozofia przyrody jest więc w sobie niezależna od nauk przyrodniczych. Stąd też przeświadczenie o konieczności jakiegoś istotnego przekształcania treściowego jej doktryn w zależności od dokonanych rewolucji naukowych Maritain uważa za coś równie niedorzecznego jak myśl, że nasza dusza zmienia się w swej naturze stosownie do rozmaitości spożywanych pokarmów [41]. Maritain przyznaje tylko, że ponieważ filozofia przyrody domaga się dla pełnego poznania swego przedmiotu uzupełnienia ze strony szyb-

---

Jak pisze o. Dominik H. Salman OP, w art. *De la méthode en Philosophie naturelle*, „Revue Philosophique de Louvain", 50(1952)205, ujęcie o. Luytena spotkało się, jak się zdaje, z przychylnym przyjęciem środowisk dość rozległych.

[34] *Initiation à la philosophie de S. Thomas d'Aquin*, II: *Cosmologie*, Paris 1954², s. 11—12.

[35] *La philosophie de la nature*, première partie: *La nature en général*, 1 fasc. *Prolégomènes*, Paris 1956, s. 68, 81—84.

[36] Zob. w wyd. II cyt. dzieła s. 224, 243—244, 248—249.

[37] *La science moderne de la nature et la philosophie*, „Revue Néoscolastique de Philosophie", 39(1936)77.

[38] Op. cit., t. II, s. 7.

[39] Op. cit., t. I, s. 304 (n. 281 b).

[40] *Les degrés du savoir*, s. 101—102; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 241.

[41] *Science et philosophie d'après les principes du réalisme critique*, s. 38; *Les degrés du savoir*, s. 100—102, 117 (n. 28), 353.

ko rozwijających się nauk przyrodniczych i ponieważ powinna wydobywać fakty „filozoficzne“, dające potwierdzenie oraz bliższe oświetlenie jej tez, również z materiału oraz nowych faktów „naukowych“, dlatego podlega ona pewnemu prawu starzenia i ponownego odnawiania się, będąc, jako nauka, w znacznie większym stopniu zależna od czasu niż metafizyka [42].

Wypowiedzi Maritaina w przedmiocie stosunku filozofii przyrody do nauk przyrodniczych dowodzą więc w dostatecznej mierze, że ten autor był zawsze daleki od pogardzania w obrębie wymienionej nauki filozoficznej faktami „naukowymi“, poddanymi oczywiście interpretacji filozoficznej. Maritain utrzymuje że takie pogardzanie płynęłoby z błędnego utożsamiania filozofii przyrody z metafizyką, która jest, jego zdaniem, niezależna od faktów „naukowych“, gdyż nie sprawdza w danych doświadczenia swych wniosków należących do porządku całkowicie niematerialnego [43]. Maritain nie cofa się nawet przed mocnym powiedzeniem, że owo pogardzanie faktami „naukowymi“ nie doprowadziłoby nas do metafizyki rzeczywistości zmysłowej, lecz narażałoby nas na posiadanie „metafizyki ignorancji“, albo raczej „mądrości w stanie rudymentarnym i dziecinnym“, który stawiałby ją w sytuacji niższości w stosunku do nauk odpowiednio rozwiniętych [44]. Zdaniem francuskiego myśliciela, który opowiada się za przejęciem przez filozofię przyrody całego wkładu nauk

[42] *Science et philosophie d'après les principes du réalisme critique*, s. 39; *La philosophie de la nature...* (VI), s. 254—255; *La philosophie de la nature...*, s. 141.

[43] W niniejszym studium nie będę wchodził w szczegółową ocenę takiego ujęcia stosunku metafizyki do faktów „naukowych“. Chciałbym jednak zaznaczyć, że to ujęcie jest bezwzględnie niezadowalające, gdy idzie o te części metafizyki, w których sięgamy do podstaw doświadczalnych argumentacji za istnieniem duchowej duszy ludzkiej oraz za istnieniem Boga. Św. Tomasz z Akwinu nie wahał się napisać w roz. 4 ks. II *Summy filozoficznej: Prima philosophia utitur omnium scientiarum documentis ad suum propositum ostendendum.*

[44] *La philosophie de la nature...* (VI), s. 253; *La philosophie de la nature...*, s. 137; *Science et sagesse*, s. 112—113; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 223. Gdy idzie o Maritainowe ujęcie stosunku metafizyki do doświadczenia, zob. *Les degrés du savoir*, s. 106, 112 (n. 25).

eksperymentalnych, należy uwzględnić w ramach wymienionej dyscypliny filozoficznej nawet ugruntowane w rzeczywistości, fizyko-matematyczne byty rozumowe, inaczej mówiąc, dobrze uzasadnione mity naukowe fizyki matematycznej, które przedstawiają umysłowi rzeczywistość w postaci zawoalowanej, gdyż kryją ją, a równocześnie dostarczają o niej jakichś wiadomości. Chodzi tu o takie mity, jak np. koncepcja świata czterowymiarowego z jego krzywizną i współczesne schematy atomów wraz z ich elementami składowymi. W wypadku tego rodzaju mitów naukowych można mówić, według Maritaina, o faktach w niewłaściwym znaczeniu, albo inaczej, o faktach ze wskaźnikiem symbolicznym [45]. Maritain sądzi, że mity te trzeba brać pod uwagę w obrębie filozofii przyrody nie w tym celu, by z pomocą tych symbolicznych przedstawień dojść do wyświetlenia natury rzeczy, lecz by tworzyć nowe mity, mity filozoficzne [46], które pozwoliłyby w płaszczyźnie opinii wysuwanych ze strony filozofii przyrody, opinii z istoty swej prowizorycznych i zmiennych, na osiągnięcie zgodności z elementem obrazowym nauk fizykalnych [47].

Maritain dlatego domaga się oparcia filozofii przyrody na faktach „filozoficznych", gdyż, wychodząc z założenia, że porządek środków powinien odpowiadać porządkowi celów, jest zdania, że filozoficzne poznanie przyrody musi posługiwać się faktami należącymi do tego samego porządku co ono, a więc faktami „filozoficznymi" [48]. „Ponieważ większe — pisze neoscholastyk francuski — nie wypływa z mniejszego, fakt może dać

[45] Przy nich *le physique intervient seulement comme simple élément discriminateur à l'égard de constructions théoriques dont l'ampleur et la cohérence mathématiques constituent la valeur propre. Alors le physique est un simple fondement d'entités reconstruites pour l'explication mathématique...* (*La philosophie de la nature...*, s. 140).

[46] Jak pisze Maritain, *il n'est pour la philosophie de la nature d'autre moyen d'assumer dans son ordre les mythes bien fondés du savoir physico-mathématique que de se faire à son tour fabricatrice de mythes.* (*Les degrés du savoir*, s. 360—361).

[47] Tamże, s. 359—362; *La philosophie de la nature...*, s. 140; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 225.

[48] *La philosophie de la nature...*, s. 136.

tylko to, co zawiera, i wnioski filozoficzne można wyprowadzić tylko z przesłanek lub faktów, które same posiadają wartość filozoficzną"[49]. Fakty „naukowe" same w sobie są, zdaniem Maritaina, pozbawione znaczenia dla filozofa, który, bez dania im oświetlenia filozoficznego, nie może z ich pomocą rozwiązać żadnego zagadnienia filozoficznego[50].

2. Rozpatrzmy teraz, czy i w jakiej mierze przedstawione przez Maritaina rozwiązanie zagadnienia metody filozofii przyrody może nas zadowolić. Naszą analizę krytyczną zaczniemy od twierdzenia francuskiego myśliciela, za którym opowiedział się o. L. B. Gerard des Lauriers OP[51], i do którego, jak się wydaje, nawiązali Y. Simon[52], ks. Maquart[53], o. Luyten[54] oraz ks. Jolivet[55],

---

[49] Tamże, l.c., Por. *La philosophie de la nature...* (VI), s. 253, i *Science et sagesse*, s. 111.

[50] *Science et philosophie d'après les principes du réalisme critique*, s. 39; *Les degrés du savoir*, s. 101, 115, 353—354; *La philosophie de la nature...* (VI), s. 253; *La philosophie de la nature...*, s. 136—137; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 244.

Maritain uważa za błędną metodę, jaką posłużył się ks. Pedro Descoqs SJ w: *Essai critique sur l'hylémorphisme*, Paris 1924. *Il a recueilli* — pisze Maritain o tym autorze — *avec une érudition très méritoire un grand nombre de faits scientifiques, mais de ces faits tels quels il a voulu tirer des conclusions philosophiques. Les faits scientifiques bruts ne disent rien sur la question de la matière et de la forme; si donc on les laisse à l'état brut, la seule conclusion honnête c'est de dire qu'on ne sait rien, puisqu'ils ne disent rien; il n'est pas étonnant que l'enquête du P. Descoqs débouche sur des résultats décevants. (La philosophie de la nature...*, s. 137). Por. *La philosophie de la nature...* (VI), l.c., i *Science et sagesse*, s. 112.

[51] „Bulletin Thomiste", 4(1935)355. — Wskazując na zasadniczą zbieżność poglądów o. des Lauriers z poglądami Maritaina, nie przeoczam tej okoliczności, że u wymienionego dominikanina pojawiła się jednak pewna myśl, której nie znajdujemy u autora *Les degrés du savoir*. Chodzi tu o myśl, że pojęciowe kształtowanie się faktów „filozoficznych" dokonuje się w świetle metafizyki.

[52] L.c., s. 76—77. — Zagadnieniem faktów „filozoficznych", rozumianych tak, jak je pojmuje Maritain, Simon zajął się jeszcze w art. *Les préoccupations expérimentales des philosophes et les faits philosophiques*, drukowanym w r. 1932 w „Revue de Philosophie". Z tego artykułu nie mogłem korzystać.

W art. *La science moderne de la nature et la philosophie* Simon

że filozofia przyrody powinna bazować nie na surowych faktach „naukowych“, lecz na faktach „filozoficznych“. Pierwsza kwestia, jaka się narzuca w związku z tym twierdzeniem, które jest równoważne z uznaniem zależności filozofii przyrody od nauk przyrodniczych za zależność materialną tylko a nie formalną, to kwestia obiektywnej wartości wprowadzonego przez Maritaina podziału faktów na fakty „naukowe“ i „filozoficzne“.

W ujęciu Maritaina te dwie grupy faktów różnią się w sposób zasadniczy pod względem języka pojęciowego, który służy do ich wyrażenia. Ta okoliczność jest tak oczywista, że jakaś różnica zdań jest pod tym względem całkowicie wykluczona. Jeżeli jednak rzeczywiście wchodzi w grę przy obu grupach faktów odrębność języka pojęciowego, jeżeli według Maritaina fakty „naukowe“ wiążą się z empiriologiczną analizą przyrody a fakty „filozoficzne“ z jej analizą „ontologiczną“, to w takim razie, gdy weźmiemy pod uwagę przedmiot, jaki francuski myśliciel przyjmuje dla jednej i drugiej formy analizy, musimy powiedzieć, że jemu nie chodzi przy obu grupach faktów o ujęcie pod dwoma odrębnymi kątami widzenia czegoś, co byłoby materialnie jednym i tym samym. Inaczej mówiąc, Maritain nie uwzględnia tu jednych i tych samych danych, które byłyby raz wyrażone przy pomocy języka pojęciowego charakterystycznego dla nauk przy-

pisze o sposobie posługiwania się faktami „naukowymi“ w filozofii *(en philosophie).* Nie ulega jednak wątpliwości, że, wymieniając „filozofię“, ma on na uwadze filozofię przyrody.

W dawniejszym artykule *Philosophia perennis*, „La Vie Intellectuelle“, 5(1929) z. 4, s. 73—75, Simon wysuwał inne pojęcie faktów „filozoficznych“. Chodziło mu mianowicie przy nich o takie fakty, jak rodzenie się nowych organizmów i ich śmierć, istnienie zmian ilościowych i jakościowych oraz ruchu lokalnego, a więc o fakty obserwacji przednaukowej, odznaczające się taką oczywistością i powszechnością, że żaden eksperyment naukowy nie mógłby przynieść ich zaprzeczenia.

[53] Op. cit., t. I, s. 231—232; t. II, s. 7.

[54] *Le problème de la philosophie de la nature*, „Proceedings of the tenth international congress of philosophy (Amsterdam, August 11—18, 1948)“ edited by E. W. Beth, H. J. Pos., J. H. Hollak, t. I, z. 2, Amsterdam 1949, s. 840; *Cosmologie*, s. 692, 694; *Cosmologie et Philosophie „scientifique“, Réponse au R.P. Salman*, s. 592—593.

[55] Op. cit., t. I, s. 304 (n. 281 b).

rodniczych, a drugim razem przy pomocy pojęć, jakimi posługuje się filozofia przyrody. Maritain rozpatruje najwyraźniej pod osłoną pojęć typu empiriologicznego i „ontologicznego" dwie realnie odrębne grupy danych.

Jak można te dwie grupy danych scharakteryzować nieco bliżej niż to czynią same teksty Maritaina?

Jedną grupę danych, wiążących się z pojęciami typu empiriologicznego, stanowią fakty, które leżą bez reszty w płaszczyźnie zjawiskowych aspektów przyrody. Są to pewne układy stosunków zachodzących między określonymi elementami zjawisk, do których to układów stosunków sprowadza się w naukach przyrodniczych nie tylko procesy, jakie dokonują się w naturze, ale także ujmowane asubstancjalistycznie jej byty składowe aż do człowieka włącznie.

Drugą znów grupę danych, związanych z pojęciami typu „ontologicznego", stanowią fakty, któreześrodkowują się na dosięgalnej w drodze intelektualnego poznania dianoetycznego[56] istocie rzeczy podległych ruchowi fizycznemu, istocie wziętej razem z istnieniem realnym i w oparciu o to istnienie. Fakty drugiej grupy koncentrują się do tego stopnia na tej istocie, że gdy nawet jest mowa w ramach filozofii przyrody o określonych zjawiskach, uwzględnia się je w wymienionej dyscyplinie nie dla nich samych jak w naukach przyrodniczych, ale jako przejawy takiej czy innej istoty. Nie może być zresztą inaczej, skoro filozofia przyrody zdobywa się na pewnego rodzaju uczestnictwo w poznaniu metafizycznym, na jakie pozwala pierwszy stopień abstrakcji, tak że jej przedmiotem jest sam transcendentalny byt

[56] Termin ten pochodzi od Maritaina, który przez *l'intellection dianoétique* rozumie *ce mode d'intellection dans lequel le constitutif intelligible de la chose est objectivé en lui-même (sinon par lui-même du moins par un signe qui le manifeste, par une propriété au sens strict du mot). Ce n'est nullement pour évoquer la* διάνοια *(faculté de raisonnement)* — wyjaśnia dalej Maritain — *que nous avons choisi le mot «dia-noétique», c'est pour désigner une intellection qui à travers le sensible atteint la nature ou l'essence elle-même. (Les degrés du savoir,* s. 400, przyp.). Zob. jeszcze uwagi Maritaina o tym rodzaju poznania na s. 400—405, 409—410 cytowanego dzieła.

rzeczy podległych ruchowi fizycznemu i zasady „ontologiczne", które stanowią rację tłumaczącą dla ich zmienności [57].

Jeżeli poprawnie scharakteryzowaliśmy dwie grupy danych, które, według Maritaina, leżą u podstaw wyodrębnionych przezeń faktów „naukowych" i faktów „filozoficznych", to w takim razie musimy powiedzieć, że chociaż, zdaniem francuskiego tomisty, fakty wyjściowe nauk przyrodniczych i filozofii przyrody dotyczą jednych i tych samych rzeczy jednostkowych, to jednak w odniesieniu do nich rozmieszczają się, tak czy inaczej, na dwu typicznie różnych płaszczyznach bytowych, jakie dają się wydzielić w zależności od napotykanych dwu odrębnych sposobów bytowania, o których, łącznie z innymi jeszcze sposobami bytowania, św. Tomasz z Akwinu pisał w lekcji 1 swego komentarza do ks. IV *Metafizyki* Arystotelesa [58]. Fakty „naukowe" wiążą się ze sposobami bytowania przypadłościowego, zwłaszcza ze sposobem bytowania właściwym dla ilości. Ich powiązanie z tym sposobem bytowania trzeba nazwać powiązaniem w sensie materialnym, gdyż przyrodnik, jako taki, nie wyodrębnia jeszcze formalnie tych dostępnych dla filozoficznej refleksji sposobów bytowania, ograniczając się przy swym zjawiskowym punkcie widzenia

[57] Zob. Maritaina *De la notion de philosophie de la nature*. W: *Philosophia perennis, Abhandlungen zu ihrer Vergangenheit und Gegenwart*, Festgabe Josef Geyser zum 60. Geburtstag, hrsg. von Fritz-Joachim von Rintelen, Regensburg 1930, t. II, s. 823—824; *Science et philosophie d'après les principes du réalisme critique*, s. 37; *Les degrés du savoir*, s. 351; *La philosophie de la nature...* (VI), s. 246—249; *La philosophie de la nature...*, s. 112—115; *Science et philosophie*, s. 263; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 222, 239—240.

Tu musimy zwrócić uwagę na pewną konsekwencję, jaka się obiektywnie narzuca, gdy opowiadamy się za ograniczonym uczestnictwem filozofii przyrody w świetle metafizyki, a przy tym stanowi ważny szczegół przy ustalaniu metody pierwszej z tych dwu dyscyplin. Chodzi mianowicie o to, że stosunku filozofii przyrody do metafizyki nie można inaczej pojąć niż to zrobił Maritain, który utrzymuje w swej książce o filozofii przyrody, że ta dyscyplina potrzebuje metafizyki do swego poprawnego rozpracowania (*La métaphysique est nécessaire à la constitution d'une saine philosophie de la nature...*, s. 115), ale nie jest jej w ścisłym znaczeniu podporządkowana (s. 112).

[58] W wydaniu przygotowanym przez o. M. R. Cathala OP, Taurini 1926, nr 540—543, s. 183.

do ich ujęcia pod aspektem tego, co jest dane dla jego metod badawczych, co składa się dlań przy użyciu tych metod na przedmiot, pojęty jako korelat poznania zdążającego do coraz większej obiektywności. Fakty „filozoficzne" ześrodkowują się znów formalnie, bezpośrednio lub pośrednio, wokół substancjalnego sposobu bytowania. Określając to ich ześrodkowywanie się jako formalne, chcę zaznaczyć, że w ich wypadku substancjalny sposób bytowania zostaje ujęty w charakterystycznych dla siebie właściwościach choć w zacieśnieniu do bytów podległych, w takim czy innym zakresie, ruchowi fizycznemu.

Przyjąwszy, że fakty, o jakich mówią nauki przyrodnicze i filozofia przyrody, wyodrębniają się od siebie nie tylko w aspekcie pojęciowym, ale i w aspekcie bytowym, miał Maritain pełne prawo do potraktowania tych faktów jako dwu zasadniczo różnych grup faktów. I my nie możemy o nich inaczej sądzić, jeżeli tylko fakty wyjściowe nauk przyrodniczych łączymy z analizą empiriologiczną a fakty wyjściowe filozofii przyrody z analizą „ontologiczną", a przy tym jedną i drugą formę analizy pojęciowej rozumiemy tak, jak je rozumie Maritain.

Przy stwierdzonym przez nas stanie rzeczy nic nie stoi na przeszkodzie, żeby — w związku z dość rozpowszechnionym w czasach nowożytnych zwyczajem specjalnego rezerwowania miana „nauki" m. in. dla dyscyplin przyrodniczych [59] — nazywać fakty z ich zasięgu umownie faktami „naukowymi". Co do faktów z zakresu filozofii przyrody, to określanie ich jako fakty „filozoficzne" ma charakter zbyt ogólnikowy, gdyż chodzi tu tylko o jedną kategorię faktów „filozoficznych". Niemniej jednak pozostaniemy przy tej nie dość precyzyjnej nazwie, skoro trudno jest wyrazić specyficzny charakter faktów drugiej grupy, gdy naszą dyscyplinę filozoficzną nazywamy „filozofią przyrody" [60].

3. Teraz, gdy badając przedmiotową wartość przyjętego przez Maritaina podziału faktów z obrębu pierwszego stopnia abstrakcji formalnej, mogliśmy ustalić, na czym zasadza się specyficzna

[59] Zob. Maritaina *Science et philosophie*, s. 250; *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle*, s. 214.

[60] Gdybyśmy posługiwali się nazwą „kosmologia", moglibyśmy mówić o faktach „kosmologicznych".

odrębność faktów „naukowych“ i „filozoficznych“, mamy wszystkie dane potrzebne do tego, byśmy mogli stwierdzić, że Maritain ma zasadniczo słuszność, kiedy — w przeciwieństwie do takich autorów, jak ks. Nys [61], o. Bittle [62], ks. Seiler [63], ks. Hellin [64] i ks. Selvaggi [65] — domaga się oparcia filozofii przyrody nie na surowych faktach „naukowych“, ale na faktach „filozoficznych“, chociaż wysunięta przezeń motywacja nie jest, być może, zadowalająca w całej pełni. Zacznijmy od tego ostatniego punktu.

Maritain utrzymuje, że filozofia przyrody dlatego nie może wychodzić z surowych faktów „naukowych“, gdyż z tego rodzaju faktów można wyprowadzić jedynie wnioski „naukowe“ a nie filozoficzne. Jeżeliby jednak Maritain rozumiał w tym wypadku przez wnioski *(les conclusions)* rezultat rozumowania dedukcyjnego, przy którym doszukujemy się następstw dla racji danych nam z góry w zdaniach uważanych przez nas za pewne [66], to w takim razie musielibyśmy powiedzieć, że tomista francuski nie dostrzega, iż dominującą, a zarazem najbardziej odkrywczą formą rozumowania w ramach filozofii przyrody jest rozumowanie redukcyjne, dokładniej, ostateczne ze stanowiska wymienionej dyscypliny tłumaczenie określonych faktów „filozoficznych“, stwierdzonych w obrębie przyrody, a nie rozumowanie dedukcyjne — wnioskowanie we wskazanym co dopiero znaczeniu, przy którym to wnioskowaniu logiczne następstwo musiałoby posiadać taki sam charakter jaki posiadają racje. Jeżeliby wszakże

[61] *Cosmologie ou Étude philosophique du monde inorganique*, Louvain 1928⁴, t. I, s. 1, 42 (n. 32), 47, 48 (n. 36); *Cours de Cosmologie* w *Traité élémentaire de philosophie à l'usage des classes* édité par des Professeurs de l'Institut Supérieur de Philosophie de l'Université de Louvain, Louvain 1906, t. I, s. 5. (n. 5).

[62] *From Aether to Cosmos, Cosmology*, Milwaukee 1948⁴, s. 15, 17—18.

[63] *Philosophie der unbelebten Natur — Eine Auseinandersetzung mit den Ergebnissen der Naturwissenschaft*, Olten (Switzerland) 1948, s. 79, 81—82.

[64] *Cosmologia*, W: *Philosophiae Scholasticae Summa*, t. II, Matriti 1955, s. 11 (n. 8).

[65] Op. cit., s. 12 (n. 4).

[66] Tak pojmował wnioskowanie Jan Łukasiewicz w studium *O nauce*, drukowanym najpierw w t. I *Poradnika dla Samouków* (Warszawa 1915), a potem ogłoszonym w oddzielnej broszurze (Lwów 1936).

Maritain brał wnioskowanie w znaczeniu szerszym, tak że mówiłby nie tylko o wnioskowaniu z racji na jego następstwo (wnioskowanie dedukcyjne), ale również o wnioskowaniu z następstwa o jego racji (wnioskowanie redukcyjne) [67], to bylibyśmy zmuszeni zarzucić Maritainowi to, co musimy także wytknąć ks. Nysowi [68], o. Luytenowi [69], ks. Hellínowi, ks. de Tonquédecowi i ks. Jaime Echarriemu SJ [70], że ograniczył się w tym wypadku do zbyt ogólnikowej charakterystyki metodologicznej filozofii przy-

[67] Chodzi tu o potoczne ujęcie wnioskowania, za którym, ze stanowiska analitycznej definicji wziętej w stylizacji przedmiotowej, opowiedział się Kazimierz Ajdukiewicz w referacie *Klasyfikacja rozumowań*, wygłoszonym na I Konferencji Logików odbytej w Warszawie w grudniu 1952 r. Zob. „Studia Logica", II (1955) 280—282, 287—289, 292.

[68] Przynajmniej jako autorowi dzieła *Cosmologie ou Étude philosophique du monde inorganique*, w którym określił poznanie charakterystyczne dla „kosmologii" ogromnie ogólnikowo jako poznanie dyskursywne (t. 1, s. 47), bo w *Cours de Cosmologie* (s. 5, n. 5) wyraził się nieco precyzyjniej, że rzeczone poznanie stanowi *une étude inductive*.

[69] Według o. Luytena „kosmologia" jest głównie sprawą refleksji filozoficznej *(une question de réflexion philosophique)* nad rzeczywistością materialną, przy której to refleksji rolę istotną odgrywa nie kontakt z naukami przyrodniczymi, lecz wzgląd na wewnętrzne wymagania właściwe dla filozofii przyrody. Zob. tego autora art. *Cosmologie*, s. 689—690, 692. O. Luyten nie wytłumaczył jednak w tym artykule ani w artykule późniejszym *Cosmologie et Philosophie „scientifique", Réponse au R.P. Salman*, jakimi formami rozumowania posługuje się ta refleksja filozoficzna nad przyrodą, chociaż wzmianka drugiego artykułu (s. 592), że chodzi o refleksję nad istotowymi implikacjami cech charakterystycznych rzeczy, wskazuje niedwuznacznie, że o. Luyten myśli w jakiś mglisty sposób o rozumowaniu redukcyjnym, dokładniej, o ostatecznym tłumaczeniu.

[70] Dla ks. Hellína (op. cit., s. 13, §4) zasadniczą metodą „kosmologii" jest metoda *a posteriori*. Ks. Echarri (*Philosophia entis sensibilis*, Romae—Friburgi Brisg. Barcinone 1959, s. 27) idzie jeszcze dalej, uznając tę metodę za jedyną. Tego samego zdania jest również ks. de Tonquédec, gdyż w op. cit., z. 1, s. 17, autor ten w ten sposób charakteryzuje metodę filozofii przyrody: *La méthode, prise globalement, est inductive, au sens large du mot; c'est-à-dire qu'on ne pose rien a priori, qu'on part de l'évidence expérimentale et qu'on l'analyse.* Jednakowoż ani ks. Hellín, ani ks. Echarri, ani ks. de Tonquédec nie wyjaśnia nam tego, jaką czy jakie dokładnie formy rozumowania obejmuje wysuwana przezeń metoda *a posteriori*.

rody. Niezależnie jednak od tego, czy Maritain zasługuje na pierwszy zarzut przez nas wyodrębniony, czy na drugi zarzut — ta sprawa nie jest dostatecznie jasna [71] — przyznamy, że wymieniony autor trafia zasadniczo w sedno sprawy, gdy, opierając się na założeniu, iż porządek środków powinien odpowiadać porządkowi celów, twierdzi, że fakty, jakimi posługuje się poznanie w zakresie filozofii przyrody, powinny należeć razem z nim do tego samego porządku. Bo oto, jak przedstawia się sytuacja w sposób bardziej konkretny:

Surowe fakty „naukowe" wyrażają jedynie relacje, jakie zachodzą między określonymi elementami zjawisk, wziętymi tak, jak one są dostępne dla przyrodniczych metod badania, a więc bez uwzględniania ich istoty. Wobec tego surowe fakty „naukowe", jako takie, nie mogą stanowić w stosunku do bytów podległych, w takim czy innym zakresie, ruchowi fizycznemu żadnej podstawy dla dostępnego filozofii przyrody ostatecznego ich tłumaczenia od strony przysługującej im istoty, gdyż pojęcia, które służą do wyrażenia wymienionych faktów, pojęcia typu empiriologicznego, nie mają w swej treści nic wspólnego z poziomem noematycznym, do jakiego należą pojęcia typu „ontologicznego" z dziedziny filozofii przyrody — inaczej mówiąc, owe pojęcia typu empiriologicznego nie tylko nie wchodzą w żadnej mierze pod względem swych przedmiotów w porządek istoty bytów uzdolnionych do ruchu w znaczeniu ścisłym, ale od tego porządku całkowicie abstrahują, przedstawiając w zestawieniu z nim coś treściowo zupełnie odrębnego [72]. Jedynym tłumaczeniem, na jakie

[71] To, co Maritain twierdził we wcześniejszych artykułach *De la notion de philosophie de la nature* (s. 823) i *Science et philosophie d'après les principes du réalisme critique* (s. 35), że filozofia przyrody jest nauką dedukcyjną, przemawiałoby za słusznością pierwszego zarzutu. Jest dość prawdopodobne, że Maritain w dalszym ciągu podziela pogląd wyrażony w wymienionych artykułach, ten pogląd, który dziś podziela ks. Selvaggi (op. cit., s. 7,9).

[72] *Incorporer à la philosophie un fait scientifique tel quel* — pisał Simon — *c'est .. introduire dans l'organisme philosophique un corps étranger rigoureusement inassimilable et dès lors perturbateur, s'il est vrai que toute assimilation consiste dans la substitution de la forme de l'alimenté à la forme de l'aliment. (La science moderne de la nature et la philosophie*, s. 77).

można zdobyć się na gruncie zjawiskowych stanów rzeczy, jako takich, jest to tłumaczenie, które odnośnie do ich pojawiania się dają nauki przyrodnicze, gdy wiążą je przyczynowo (w sensie wyznaczonym przez „fenomenologiczny" punkt widzenia) z innymi zjawiskowymi stanami rzeczy, gdy formułują prawa nimi rządzące i gdy je ostatecznie tłumaczą w świetle określonych teorii, umożliwiających dedukcyjne wyprowadzenie z nich odkrytych praw. Jakiegoś innego tłumaczenia zjawiskowe stany rzeczy jako takie, nie są w stanie uwarunkować.

Wobec tego, chcąc się wyrażać sensownie, nie możemy mówić z ks. Gastonem Isaye SJ, że w filozofii przyrody chodzi o filozoficzną interpretację zmysłowego aspektu rzeczy *(une interprétation philosophique des apparences sensibles)* [73], o metafizyczną interpretację danych zjawiskowych *(l'interprétation métaphysique du donné phénoménal)* [74], skoro wymienionemu autorowi chodzi, jak wynika z całokształtu jego wypowiedzi, o zmysłowy aspekt rzeczy, o dane zjawiskowe wzięte w ujęciu przyrodniczym [75].

Nie możemy również utrzymywać tak, jak formalnie utrzymywał ks. Nys, że filozofia przyrody wskazuje przyczyny ostateczne dla tych samych danych, dla których nauki przyrodnicze poszukują przyczyn bliższych. Tak moglibyśmy utrzymywać tylko w tym wypadku, gdyby filozofia przyrody stanowiła w swej treści przedłużenie nauk przyrodniczych [76] i razem z nimi odno-

[73] *Métaphysique réflexive et philosophie de la nature*, „Revue Internationale de Philosophie", 10 (1956), z. 36, s. 183.

[74] Tamże, s. 201. Por. jeszcze s. 184.

[75] Zob. tamże, s. 183—184.

[76] Już ks. Renoirte wysunął w op. cit., s. 174, zarzut, że „kosmologia" w rozumieniu ks. Nysa jest przedłużeniem nauk eksperymentalnych i wskutek tego stanowi tylko rozleglejszy i bardziej hipotetyczny system jak teorie naukowe, względnie nawet staje się samą teorią fizykalną, a posługując się tą samą metodą co fizyka, zasługuje na mniejszy od niej kredyt.

W artykule *Jak pojąć w neoscholastyce przedmiot i metodę filozofii przyrody* („Roczniki Filozoficzne", IV (1954) 1—28) usiłowałem (na s. 19) bronić ks. Nysa przed zarzutem sformułowanym przez ks. Renoirte'a. Dziś w innym świetle widzę koncepcję ks. Nysa, który sam napisał *(Cosmologie ou Étude philosophique du monde inorganique*, t. I, s. 40),

siła się do tej samej płaszczyzny bytowej, mając przy tym na uwadze to samo rozumienie przyczyny, charakterystyczne dla filozofii perypatetyczno-tomistycznej. Gdyby tak było, nie mielibyśmy żadnej trudności w tym, by, będąc postawieni wobec języka pojęciowego tego samego typu, mniemać, że filozofia przyrody może w płaszczyźnie bytowej, odpowiadającej temu językowi pojęciowemu, posunąć się dalej w poznaniu przyczyn niż nauki przyrodnicze. Wiemy jednak, że płaszczyzny bytowe badań filozofii przyrody i nauk przyrodniczych są różne, i że w następstwie tego, język pojęciowy tych dyscyplin wykazuje między sobą różnice jakościowe. Jeżeli więc nie chcemy zapominać o odrębności płaszczyzny bytowej badań filozofii przyrody oraz nauk przyrodniczych, i jeżeli nie chcemy mieszać z sobą ich jakościowo różnego języka pojęciowego, musimy podjąć ostateczne tłumaczenie rzeczy materialnych od strony ich istoty, to ostateczne tłumaczenie, jakie jest możliwe w perspektywie pierwszego stopnia abstrakcji formalnej, nie w oparciu o surowe fakty „naukowe", ale w oparciu o fakty „filozoficzne", które już leżą w linii istoty rzeczy materialnych jako to, co z tej istoty najpierw daje się wyodrębnić w akcie jej poznawczego zgłębiania.

I tak, gdy będziemy chcieli zbadać, czy teoria hilemorfizmu daje dla ciał ostateczne wytłumaczenie od strony ich przyczyn wewnętrznych, możemy zapytać się o to, jakie zróżnicowanie musimy przyjąć dla ciał, żebyśmy mogli zrozumieć fakt „filozo-

że „kosmologia" stanowi przedłużenie *(le prolongement)* badań przyrodniczych, albo raczej ich ostateczne dopełnienie (*le complément ultime*), o ile jej dziedzina zaczyna się tam, gdzie zatrzymują się nauki przyrodnicze. Jest prawdą, że ks. Nys podkreślał (tamże, s. 40—41), iż poszczególne nauki przyrodnicze nie są zdolne, przy ograniczeniu się do swego zacieśnionego horyzontu i przy użyciu swych metod, rozwiązać zagadnień dotyczących ostatecznych przyczyn świata nieorganicznego, tych przyczyn, które wymieniony profesor lowański wiązał bez żadnych zastrzeżeń z „kosmologią". Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że, mimo odwoływania się do zasięgu przedmiotu formalnego „kosmologii" (tamże, s. 40) i do jej charakteru dyskursywnego (tamże, s. 47), ks. Nys nie zdołał dowieść, że „kosmologia" w jego ujęciu podejmuje świadomie metodę odrębną od metody nauk przyrodniczych, skoro ta „kosmologia" ma, jego zdaniem, budować na tych samych danych, na jakich opierają się owe nauki szczegółowe.

ficzny", że one są w swej istocie — z racji przysługującej im materialności — bytami przestrzenno-czasowymi. Odwołanie się do tego faktu „filozoficznego" pozwoli nam przyjąć teorię hilemorfizmu, gdyż o ciałach, które pod względem swej istoty są bytami przestrzenno-czasowymi, trzeba powiedzieć, że nie są w swej istocie proste, lecz że składają się z formy substancjalnej i z materii pierwszej [77].

Tego rodzaju bazowanie w wywodach z zakresu filozofii przyrody na faktach „filozoficznych" nie było czymś całkowicie obcym nawet dla ks. Nysa, bo chociaż ten autor mówił formalnie o konieczności zakotwiczenia wymienionej dyscypliny na faktach „naukowych", to jednak, kierując się jakoś instynktownie wymogami myślenia filozoficznego, opierał ją w gruncie rzeczy na niejasno wyodrębnionych faktach „filozoficznych", tak że w swej praktyce naukowej okazał się szczęśliwszy niż w teorii, jaką wysunął w przedmiocie metody filozofii przyrody. Za takim rozumieniem stanowiska tego autora przemawia ta okoliczność,

[77] Taką bazę wyjściową dla argumentacji za teorią hilemorfizmu przyjął ks. Renoirte (*Physique et Philosophie*, „Revue Néoscolastique de Philosophie", 39 (1936) 62 oraz op. cit., s. 223—228). Maritain, który w *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle* wskazał (s. 245—254) inną drogę do przyjęcia wymienionej teorii, utrzymuje (tamże, s. 223—224, przyp. 26), że ks. Renoirte dowiódł w swym artykule jedynie złożenia bytów (materialnych) z możności i aktu, gdyż do tego, by dowieść ich złożenia z materii pierwszej i formy substancjalnej, trzeba oprzeć się na zmianie, która byłaby zmianą substancjalną. Francuski neoscholastyk nie zwrócił widocznie uwagi na okoliczność, że, niezależnie od tego, iż dowód z istnienia zmian substancjalnych nie jest jedynym dowodem prawdziwości teorii hilemorfizmu, ks. Renoirte najprawdopodobniej przyjmował domyślnie w cyt. artykule, że byt materialny, który jest jednym bytem, jest w tym, co w nim jest najbardziej podstawowego, jedną substancją. Za taką interpretacją przemawiałoby to, że profesor lowański pisał później w bardziej rozwiniętej wersji swego dowodu: *Tout ce par quoi on peut caractériser un être matériel est donc toujours en un flux continu d'instants qui s'excluent. L'essence d'un être matériel est donc le principe d'un devenir continu et déterminé; c'est ce qui fait qu'une substance matérielle est une multiplicité unifiée.* (Op. cit., s. 226). Jeżeli przedstawiona interpretacja jest słuszna, to w takim razie bardzo szkicowa argumentacja artykułu ks. Renoirte'a odnosiła się od samego początku do złożenia substancji rzeczy materialnych.

że zjawiska, badane przez nauki przyrodnicze, wziął on spontanicznie, od samego początku, w jakiejś rudymentarnej interpretacji filozoficznej, gdyż potraktował je jako przypadłości materii, przez które przejawia się natura substancjalna ciał, ich pochodzenie (przynajmniej do pewnego stopnia) oraz ich przeznaczenie naturalne [78]. Chodzi tu o zarys ubocznie wprowadzonej interpretacji filozoficznej faktów „naukowych", która pozwoliła ks. Nysowi na sensowne przejście od bazy doświadczalnej do pytań dotyczących ostatecznych przyczyn świata nieorganicznego.

4. Dla pełności naszych wywodów, dotyczących metody filozofii przyrody, musimy jeszcze poruszyć zagadnienie zasięgu bazy wyjściowej rozpatrywanej przez nas dyscypliny. Chcąc rozpracować wymienione zagadnienie, wystarczy zwrócić uwagę na racje, które zmuszają nas do przyznania słuszności Maritainowi, gdy ten rozszerzył w *Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle* niezbędną bazę wyjściową filozofii przyrody z faktów doświadczenia potocznego, poddanych interpretacji filozoficznej, na fakty doświadczenia „naukowego", przekształcone w fakty „filozoficzne".

Przy wstępnej analizie naszego zagadnienia mogłoby się wydawać, że dla filozofii przyrody o tej problematyce, jaką uwzględniała dawna scholastyka, mogły wystarczyć — jako punkt wyjścia — dane doświadczenia przednaukowego, wzięte w oświetleniu filozoficznym. Jednakowoż przy bardziej szczegółowym wniknięciu w stan zagadnienia musimy powiedzieć, że nawet dla średniowiecznej filozofii przyrody owe dane nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do krytycznego opracowania wszystkich jej zagadnień. Świadomość tego, że tak faktycznie było, zaczęła dochodzić do głosu u Maritaina nawet jeszcze przed wydaniem wymienionego wyżej dzieła. Ta świadomość przebija poprzez takie, niewątpliwie słuszne, wypowiedzi krytyczne francuskiego

[78] Zob. ks. Nys, op. cit., t. I, s. 42 (n. 32), 47 (n. 35). — U tego autora mamy, niezauważoną przez niego, juxtapozycję dwu odrębnych, nie dających się ze sobą pogodzić ujęć metody filozofii przyrody. Formalnie ks. Nys postulował oparcie wymienionej dyscypliny na faktach „naukowych", a *in actu exercito*, nie zdając sobie wyraźnie z tego sprawy, mówił w jakiś sposób pośredni o zakotwiczaniu filozofii przyrody na faktach „filozoficznych".

myśliciela, wysunięte przed r. 1939 w przedmiocie średniowiecznej filozofii przyrody, że odnowienie geometrii, zapoczątkowane przez Mikołaja Łobaczewskiego i Jana Bolyai, zmuszają nas do oczyszczenia wielu starych pojęć dotyczących ilości; że — w związku z upadkiem na terenie fizyki pojęcia ciągłości materii — nie możemy dziś łączyć jedności substancjalnej indywiduów cielesnych z rzeczoną ciągłością, lecz pojęcie jedności substancjalnej musimy w tym wypadku zmodyfikować, pojmując transcendentalną relację materii do ilości jako relację transcendentalną do konstelacji stanów (*à une constellation de positions*); że, wobec tego, co fizyka mówi o „organizacji" atomu, nie możemy obecnie przypisywać organizacji samej materii ożywionej i dlatego cechami wyodrębniającymi żywy organizm mogą być dla nas jedynie równowaga progresywna *(l'équilibre progressif)* i działalność samodoskonaląca, immanentna; i że wreszcie nowożytne odkrycia, dotyczące struktury organicznej komórki (zwłaszcza komórki jajowej), elementów seksualnych, sztucznej partenogenezy, itd., przynoszą nowe precyzje, i to jak największej wartości, odnośnie do sposobu, w jaki można postawić problem wyprowadzenia duszy wegetatywnej z możności materii [79]. Gdy łącznie z tymi spostrzeżeniami Maritaina przypomnimy sobie jeszcze przyjmowane przez filozofię średniowieczną naiwne rozwiązanie zagadnienia pochodzenia życia w płaszczyźnie wtórnych przyczyn sprawczych, według którego to rozwiązania pewne zwierzęta mniej doskonałe (*quaedam animalia imperfecta*) rodzą się z procesów gnilnych w następstwie działania jakiejś siły aktywnej ciał niebieskich (*ex putrefactione... per virtutem activam corporis caelestis*) [80], będziemy mieli, jak sądzę, wystarczającą podstawę do stwierdzenia, że nawet średniowieczna filozofia przyrody nie mogła zdobyć się na dostatecznie krytyczne opracowanie szeregu swoich zagadnień z tego powodu, że nie miała do dyspozycji odpowiednich badań przyrodniczych, jakich w tych czasach jeszcze nie podjęto.

---

[79] *Les degrés du savoir*, s. 101—102, 354, przyp. 2.

[80] Św. Tomasz z Akwinu, *Sum. theol.*, I, qu. XCI, a. 2, obj. 2 i ad 2. — Zob. w mojej pracy *W poszukiwaniu Pierwszej Przyczyny*, Warszawa 1955, t. I, s. 244—246.

A jeżeli tak się rzecz miała z filozofią przyrody w średniowieczu, to tym bardziej dziś nie można bez jak najszerszego uwzględnienia danych faktycznych nauk przyrodniczych dokonać jakiegokolwiek opracowania filozoficznego zagadnień, które nie istniały dla średniowiecznych filozofów przyrody przy ich wyjściowej bazie doświadczenia potocznego — np. zagadnienie istoty i znaczenia energii fizycznej oraz jej stosunku do materii, zagadnienie ewolucji jestestw żyjących, czy bardziej szczegółowe zagadnienie jakiegoś genetycznego powiązania ciała ludzkiego ze światem zwierząt. Gdy obecnie wiemy, jak skromny wycinek rzeczywistości stanowi świat doświadczenia potocznego, a jak bez porównania rozleglejszy jest w przeciwieństwie do niego świat doświadczenia naukowego, nie możemy podejmować filozoficznej problematyki dotyczącej całego kosmosu, możliwego dziś do poznania, bez szerokiego uwzględnienia wkładu ze strony nauk przyrodniczych. Gdybyśmy brali pod uwagę przy budowaniu filozofii przyrody same dane doświadczenia przednaukowego, nie tylko zubożylibyśmy wydatnie, w sposób niczym nie usprawiedliwiony, problematykę naszych dociekań i stracilibyśmy okazję wprowadzenia nowych oświetleń oraz nowych rozwiązań, ale narazilibyśmy się zarówno na przecenianie wartości filozoficznej tego, co nam ukazuje doświadczenie potoczne, jak i na obiektywizowanie naszego subiektywnego punktu widzenia, nie mówiąc już o tym, że bylibyśmy raz po raz posądzani o ucieczkę przed trudnościami, z jakimi się spotykają na gruncie współczesnych nauk przyrodniczych dawne sformułowania filozoficzne, i o chybioną z góry próbę ratowania niektórych przedawnionych już poglądów [81]. Dziś nawet tych tez z zakresu filozofii przyrody, dla których dawni scholastycy mieli wystarczającą podstawę w doświadczeniu przednaukowym, ujętym z filozoficznego punktu widzenia, nie jesteśmy w stanie obronić przed wszystkimi zarzutami bez wzięcia pod uwagę osiągnięć nauk przyrodniczych, gdyż obecnie prawie wszystkie te zarzuty

[81] Doskonałą argumentację za koniecznością poszerzenia bazy wyjściowej filozofii przyrody przez dane nauk przyrodniczych wysunął ks. Seiler (op. cit., s. 79—81). Z argumentacji tej korzystałem w przytoczonych co dopiero wywodach.

są czerpane z wymienionych nauk [82]. Nie można również zapominać o tym, że scholastyczna filozofia przyrody, powstała w oparciu o doświadczenie przednaukowe i powiązania z niejednymi błędnymi interpretacjami potocznymi, domaga się przy jej recepcji czujnej kontroli krytycznej, dla której najbardziej decydującego materiału dostarczają nauki przyrodnicze.

Jeżeli Maritain utrzymywał początkowo, że filozofia przyrody znajduje wystarczającą podstawę w faktach obserwacji przednaukowej, poddanych interpretacji filozoficznej, to stało się tak niewątpliwie dlatego, że swe szczegółowe roztrząsania z zakresu filozofii przyrody ograniczał przez dłuższy czas do jej zagadnień wstępnych. Ks. Nys, który od razu zajął się głównie szczegółowymi zagadnieniami „kosmologii" i musiał zdobyć w trakcie ich zgłębiania dużą orientację co do tego, jakich informacji potrzeba, by można je rozwiązać, od samego początku zasadniczo trafnie oceniał znaczenie nauk przyrodniczych dla filozoficznej wiedzy o przyrodzie nieożywionej, chociaż jeszcze nie doszedł do formalnego uświadomienia sobie tego, co dziś w pełni rozumie Maritain, że punktem wyjścia tej filozoficznej wiedzy nie są fakty „naukowe", lecz fakty „filozoficzne". „Kosmolog" lowański rozumował w ten sposób:

Nasze początkowe, intuicyjne poznanie istoty ciał poprzez ich przejawy przypadłościowe jest niewyraźne i niejasne. Świadczą o tym takie pojęcia służące do wyrażenia tego poznania, jak pojęcia podmiotu i przyczyny. Chcąc zdobyć w takim czy innym zakresie dokładniejsze poznanie tego, czym rzeczy materialne są w swej istocie, jak się przedstawia ich pochodzenie i jakie jest ich przeznaczenie naturalne, musimy podjąć studium strony zjawiskowej rzeczy, która, obejmując ich własności, stanowi wierne odzwierciedlenie rzeczywistości badanej w ramach „kosmologii". Ponieważ strona zjawiskowa rzeczy jest przedmiotem nauk przyrodniczych, dlatego „kosmologia" musi w tych naukach znaleźć doświadczalną bazę wyjściową dla swych dociekań.

---

[82] Por. ks. J. de la Vaissière'a SJ, *Cursus philosophiae naturalis*, Paris 1912, t. I, s. 211.

Tę bazę stanowią stwierdzone fakty, które mogą posiadać znaczenie filozoficzne oraz ustalone prawa natury [83].

To rozumowanie ks. Nysa, którego braki w ujęciu metody filozofii przyrody już znamy, możemy bez trudności poprawić w ten sposób, że usuniemy zawarte w nim formalnie twierdzenie o konieczności oparcia „kosmologii" na faktach „naukowych", a na jego miejsce wprowadzimy myśl, jaką profesor lowański uwzględnił na dalszym planie, jakby mimochodem, i bez wyraźnego uświadomienia sobie jej znaczenia, że wymienioną dyscyplinę buduje się na faktach „filozoficznych". W następstwie tej korektury zniknie z wywodów ks. Nysa, które z łatwością można rozciągnąć do filozoficznego poznania przyrody ożywionej, jeszcze jeden brak, jakim jest zatarcie specyficznej odrębności słownika pojęciowego nauk przyrodniczych i filozofii przyrody.

Zwracając uwagę na fakt, że ks. Nys od swych pierwszych refleksji nad problematyką „kosmologii" zdawał sobie w pełni sprawę z konieczności jej zakotwiczenia w osiągnięciach nauk przyrodniczych w zakresie doświadczalnego poznania natury, chociaż jego ujęcie bazy wyjściowej wymienionej dyscypliny filozoficznej było jeszcze dalekie od tej poprawności, na jaką zdobył się Maritain, chciałbym podkreślić, że profesor lowański,

---

[83] Op. cit., t. I, s. 42 (n. 32), 47—48, 55. Por. identyczną treściowo argumentację ks. Nysa z jego *Cours de Cosmologie*, s. 5 (n. 5).

Z podobnym rozumowaniem wystąpili również Piotr Duhem (*Physique et Métaphysique*, odb. z „Revue des Questions Scientifiques", (1893) 5—7, 14), ks. Lemaire (*La valeur de l'expérience scientifique et les bases de la cosmologie*, „Annales de l'Institut Supérieur de Philosophie", 1 (1912) 214—215) i ks. Hellín op. cit., s. 11, 13), z których pierwszy mógł wpłynąć na ks. Nysa lub przynajmniej umocnić go w jego przekonaniach, a dwaj ostatni są, być może, od niego zależni.

Przy przytoczonej argumentacji ks. Nysa narzuca się z całą oczywistością różnica, jaka zachodzi między wysuwaną przezeń formalnie metodą „kosmologii" a metodą tej dyscypliny, jaką dziś przyjmuje Maritain. I tak, ks. Nys brał pod uwagę u podstaw „kosmologii" fakty „naukowe", *les faits scientifiques*, jak je wyraźnie wymienia w swym głównym podręczniku (t. I, s. 1), te mianowicie fakty „naukowe", które mogą mieć znaczenie filozoficzne (*qui peuvent avoir une portée philosophique* — tamże, s. 47). Natomiast Maritain pisze o faktach „filozoficznych", jako o punkcie wyjścia filozofii przyrody.

podobnie jak ten tomista francuski, nie myślał zaprzeczać wartości wszelkiego systemu „kosmologicznego", który powstał przed obecnym rozwojem nauk przyrodniczych. Owszem, zgadzał się na to, że nawet przednaukowe poznanie zjawisk przyrody mogło wystarczyć niektórym geniuszom do odkrycia przyczyn konstytutywnych rzeczywistości materialnej. Nie uważał jednak za rzecz rozsądną, żeby „kosmolog" przy dzisiejszym postępie nauk przyrodniczych zadowalał się prymitywnym poznaniem przyrody. Zdaniem ks. Nysa naukowe poznanie świata materialnego, do jakiego doszliśmy w naszych czasach, to poznanie, które stawia cały świat w nowym świetle, daje „kosmologii" podstawę mocniejszą i szerszą w porównaniu z tą, jakiej dostarczało poznanie przednaukowe [84].

Chcąc dokładniej ustalić pełną osnowę tej metody szerokiego uwzględniania w ramach filozofii przyrody osiągnięć nauk przyrodniczych, muszę jeszcze wyjaśnić, jak ks. Nys pojmował stosunek „kosmologa" do teorii fizykalnych, gdyż poglądy profesora lowańskiego w tym przedmiocie wnoszą pewne uzupełnienie do dość lakonicznych wypowiedzi Maritaina na ten temat. Wprawdzie ks. Nys miał na uwadze teorie fizykalne, które posiadały szczególną wziętość w jego czasach dość już od nas odległych, niemniej jednak stosowane przezeń kryteria ich oceny pod tym względem, czy mają czy nie mają wchodzić w krąg zainteresowań naukowych „kosmologa", nic nie straciły ze swej aktualności, tak że można stosować te kryteria i do współczesnych teorii fizykalnych. Ks. Hellíin opiera się dziś na identycznych kryteriach [85].

Ks. Nys sądził więc, że gdy idzie o teorie fizykalne, które, pomijając naturę zjawisk fizycznych oraz próbę redukcji ich pełnej rzeczywistości do jakiejś własności jednego typu (np. do samego ruchu), dążą jedynie do mniej lub więcej dogodnej, naturalnej klasyfikacji tych zjawisk, to „kosmolog" nie potrzebuje się tego rodzaju teoriami zajmować. Ks. Nys zaliczył do nich teorię energetyczną Piotra Duhema, będącą ze swej istoty metodą opisu form energii fizycznych, ich przekształceń oraz rządzą-

[84] Op. cit., t. I, s. 55.

[85] Op. cit., s. 11—12 (n. 8).

cych nimi praw, a dalej — koncepcję teorii fizykalnej wysuwaną przez Henryka Poincarégo i jego szkołę, nazwaną przez Abla Reya „szkołą krytyczną". Ale już w stosunku do takiego neomechanizmu nie może „kosmolog", zdaniem ks. Nysa, okazywać całkowitego braku zainteresowania, bo chociaż neomechanizm ma wyłącznie na celu usystematyzowanie zjawisk fizycznych, gdy podejmuje się przedstawienia ich całokształtu przy pomocy samego ruchu, to jednak, jak tego niejednokrotnie dowiodło doświadczenie, na gruncie takiej metody bardzo jest łatwo o nieuprawnione redukowanie do ruchu pełnej rzeczywistości obserwowanych zjawisk fizycznych, a ponadto dobrze jest wiedzieć — przyznać to musi nawet przyrodnik — w jakich granicach jest dopuszczalne przedstawianie własności pod formą ruchu, a jakie realne aspekty, niemniej ważne, ta unitarna koncepcja pomija. Specjalnie jednak będzie musiał „kosmolog", według neoscholastyka lowańskiego, wziąć w orbitę swego osądu te teorie fizykalne, które, przez orzekanie o naturze rzeczywistości fizycznej, posiadają ubocznie pewien aspekt „kosmologiczny". Spośród teorii, które wchodzą w zasięg analizy krytycznej „kosmologa", o ile, będąc teoriami filozoficznymi, podają się za teorie fizykalne, ks. Nys wymienił monizm energetyczny Wilhelma Ostwalda, fenomenizm Ernesta Macha i mechanizm kartezjański („czysty mechanizm"). Ks. Nys był zdania, że uwadze „kosmologa" narzuca się także teoria elektronowa, bo chociaż ona obejmuje liczne hipotezy jeszcze nie sprawdzone, to przecież powołuje się na pewne fakty dotyczące budowy atomu, które mogą posiadać duże znaczenie „kosmologiczne" [86].

Zasadniczo takie samo, jak u ks. Nysa, pozytywne ustosunkowanie się w ramach filozofii przyrody do wkładu ze strony nauk przyrodniczych znajdujemy wśród współczesnych neoscholastyków — poza Maritainem — u Y. Simona [87], u ks. Maquarta [88],

[86] Op. cit., t. I, s. 48—52 (n. 36—37). — Szczegółowemu wykładowi i krytyce wskazanych teorii ks. Nys poświęcił niemal cały t. I wymienionego dzieła.

[87] L. c., s. 77. — Simon zaznaczył jednak, że doświadczenie potoczne (*l'expérience commune*) stanowi dla filozofii (przyrody) dziedzinę uprzywilejowaną. Stanowisko, jakie w kwestii podstaw doświadczalnych filozofii przyrody zajął w cyt. art. ten profesor katolickiego uniwersytetu

u o. Bittle'a[89], u o. Dominika H. Salmana OP[90], u ks. Isaye[91], u ks. Joliveta[92], u ks. Hellína[93], u ks. Hoenena[94], u ks. Seilera[95] i u ks. Selvaggiego[96]. Z wymienionych autorów o. Salman i ks. Isaye włączyli się specjalnie we współczesne dyskusje nad stosunkiem neoscholastycznej filozofii przyrody do nauk przyrodniczych. Obaj przeciwstawiają się o. Luytenowi, który chce zachować w obrębie filozofii przyrody „roztropną rezerwę" w odniesieniu do nauk przyrodniczych, mających, według niego, odznaczać się dość powierzchowną obiektywnością[97].

O. Salman podkreśla, że w chwili obecnej nie posiadamy bardziej obiektywnego poznania, które mogłoby służyć za punkt wyjścia dla filozofii przyrody, niż to, jakie dają nauki przyrodnicze, chociaż ich systematyzacja obecnie przyjęta stanowi tylko prowizoryczne zbliżenie się do rzeczywistości[98]. Sądzę, że nie

---

w Lille, jest mimo wszystko wyrazem innych poglądów niż te, które on przedstawił w art. *Philosophia perennis*, s. 73—75. W artykule tym opowiedział się Simon za zdaniem, że filozofia przyrody bazuje na pewnych faktach doświadczenia potocznego, nazwanych przezeń, jak już wiemy, faktami „filozoficznymi".

88 Op. cit., t. II, s. 7.

89 Op. cit., s. 15, 18.

90 *La conception scolastique de la physique*, „Revue Néoscolastique de Philosophie", 39(1936)46; *De la méthode en Philosophie naturelle*, s. 207—209, 212—219, 221, 223—224, 227—229.

91 Mam tu na myśli uwagi krytyczne, jakie ks. Isaye wysunął w przedmiocie referatu, który o. Luyten wygłosił podczas Dni Studiów urządzonych w Louvain na stulecie urodzin kard. D. Merciera w przedmiocie tego referatu, którego tekst znamy jako art. *Cosmologie*. Uwagi ks. Isaye zostały zamieszczone po tym artykule na s. 696.

92 Op. cit., s.304 (n. 281, 2b).

93 Op. cit., s. 11—12 (n. 8).

94 Op. cit., s. IV—V, 2 (n. 2).

95 Op. cit., s. 79—83.

96 Op. cit., s. 9, 11—12 (n. 4).

97 Zob. o Luytena *Cosmologie*, s. 691, i *Cosmologie et Philosophie „scientifique", Réponse au R.P. Salman*, s. 601.

98 *De la méthode en Philosophie naturelle*, s. 209. — O bezpośrednim kontakcie naszego umysłu z rzeczywistością, który, według o. Luytena, ma służyć za podstawę filozofii przyrody, o. Salman utrzymuje, że normalnie jest ten kontakt nieosiągalny dla człowieka dorosłego, a jeżeli wyjątkowo staje się jego udziałem, nie przedstawia dla filozofii żadnej

potrzeba dowodzić, iż to ujęcie nie jest wyrazem zamknięcia się w płaszczyźnie obiektywności całkowicie zjawiskowej, jak sugeruje o. Luyten, który zarzuca o. Salmanowi uleganie ideałowi obiektywności o charakterze wyłącznie przyrodniczym.[99].

Gdy idzie o ks. Isaye, to jego zdaniem, o. Luyten przesadza w przedstawieniu czynnika dowolności, jaki występuje w osnowie nauk przyrodniczych. Ks. Isaye sądzi, że istnieje pewna dowolność w formułowaniu hipotez przyrodniczych, ale zarówno oparte na indukcji formuły praw przyrody jak i teorie przyrodnicze nie są już czymś dowolnym. Nasze poglądy w tej kwestii są takie jak ks. Isaye.

PROBLÈME DE LA MÉTHODE DE LA PHILOSOPHIE DE LA NATURE DANS LA NÉOSCOLASTIQUE CONTEMPORAINE

Il semble que la néoscolastique philosophie de la nature, qui a derrière elle une période assez longue de divers essais et expériences dans le domaine de sa méthodologie, commence, dans les dernières dizaines

wartości jako czynnik mający ukazywać rzeczywistość w sposób bezpośredni: *Quand ... l'individu accède à la pensée philosophique, il est depuis longtemps incapable d'un «contact direct» avec la réalité matérielle. Il atteint celle-ci au moyen de catégories complexes et longuement élaborées. Il le faut bien d'ailleurs. La perception naïve du sujet totalement dépourvu d'expérience (comme la perception visuelle de l'aveugle-né qui, arrivé à l'âge adulte, commence à voir) est totalement confuse, informe, dépourvue de structure, et donc radicalement incapable d'alimenter une quelconque connaissance rationnelle. L'expérience de l'adulte normal relève dès lors d'un mode de percevoir et de penser singulièrement particularisé, aux structures difficilement connaissables, et aux origines mal définies. Une telle expérience définit la personnalité concrète du sujet connaissant autant sinon plus que la réalité objective au monde matériel. Loin de fournir un contact privilégié avec la réalité corporelle, elle n'aboutit donc qu'à un phénomène, dépourvu de toute valeur représentative immédiate de la réalité ontologique.* L. c., s. 206—207. Por. jeszcze s. 208, 219—223. Nie ulega wątpliwości, że o. Salman podszedł do zagadnienia w sposób bardziej szczegółowy niż o. Luyten, którego ogólnikowe ujęcie nie zdradza wcale, żeby było wyrazem dotarcia do jakiegoś autentycznego doświadczenia całkowicie bezpośredniego.

[99] *Cosmologie et Philosophie „scientifique“, Réponse au R.P. Salman*, s. 597—598.

d'années, à parvenir au sujet de celle-ci à une conception plus profonde, plus correcte et plus précise que celle dont elle se servait encore récemment. Il est difficile d'apprécier autrement la situation lorsque nous prenons en considération cette solution du problème de la méthode de philosophie de la nature que nous trouvons chez Jacques Maritain. Il est vrai que la solution de Maritain exige même dans sa dernière version un approfondissement ultérieur, et une précision d'idées sous le rapport de la rigueur et de l'expressivité de leur contenu, une plus grande élaboration ultérieure de l'argumentation prise en considération, néanmoins cependant cette solution constitue un progrès réel par rapport à ce que sur le sujet de la méthode de philosophie de la nature soutenaient les anciens néoscolastiques comme Desiré Nys et J. Lemaire, ainsi que ce que soutiennent encore aujourd'hui sur ce sujet leurs continuateurs — Pierre Hoenen, SJ Célestin N. Bittle, OFM Cap, Jules Seiler, Joseph Hellín, SJ Philippe Selvagi, SJ, et autres.

Selon Maritain la philosophie de la nature devrait trouver un appui non dans les faits scientifiques „bruts", mais dans les faits „philosophiques", c'est-à-dire dans les faits de l'observation préscientifique et scientifique, lesquels ont été confrontés avec les premiers principes de philosophie afin de mettre en relief la teneur philosophique qui y est caché. La première question qui s'impose, quant à cette conception de la méthode de philosophie de la nature, c'est la question de la valeur objective de la division des faits du domaine de premier degré d'abstraction formelle sur les faits scientifiques et sur les faits „philosophiques".

Dans la conception de Maritain ces deux groupes de faits diffèrent d'une manière essentielle sous le rapport de la langue conceptuelle, qui sert à les exprimer. Si cependant il entre réellement en jeu dans les deux groupes une particularité de la langue conceptuelle, si, selon Maritain, les faits scientifiques se tient avec l'analyse empiriologique de la nature et les faits „philosophiques" avec son analyse „ontologique", dans ce cas alors, si nous prenons en considération le sujet accepté par le penseur français pour l'une et l'autre forme d'analyse, nous devons dire, que dans sa conception les deux groupes de faits diffèrent aussi dans l'aspect ontologique. Examinons de plus près la chose.

Dans les faits scientifiques entrent en jeu les données qui reposent sans reste au niveau des aspects phénoménals de la nature. Ce sont certains arrangements des relations survenant entre les éléments de phénomènes déterminés, et dans ces arrangements des conditions on introduit dans les sciences de la nature, non seulement des processus qui s'accomplissent dans la nature, Mais aussi, asubstantialistiquement conçus, ses êtres composants jusqu'à l'homme inclusivement.

Dans les faits „philosophiques" se montrent, au contraire, les données, qui se concentrent sur l'essence des choses soumises au mouvement physique, sur l'essence prise ensemble avec l'existence réelle et à l'appui de cette existence. Les faits „philosophiques" se concentrent jusqu'à un tel degré sur cette essence, que, si même il est question dans les cadres de la

philosophie de la nature de phénomènes déterminés, on en tient compte dans la discipline citée, non pour eux-mêmes comme dans les sciences de la nature, mais comme une manifestation d'une telle ou telle essence.

Si nous avons caractérisé correctement les deux groupes de données, qui, selon Maritain, reposent à la base, isolés par lui des faits scientifiques et des faits „philosophiques", dans ce cas alors nous devons dire, que quoique selon l'opinion du thomiste français, les faits relatifs aux sciences de la nature et à la philosophie de la nature touchent les mêmes choses individuelles, mais cependant par rapport à ces choses se placent, ainsi ou autrement, sur deux typiquement différents niveaux d'existence, qui se laissent dégager en dépendance de la rencontre de deux modes différents d'existence, dont, conjointement encore avec d'autres modes d'existence, St. Thomas d'Aquin écrivait dans la première leçon de son commentaire du livre IV de la *Métaphysique* d'Aristote. Les faits scientifiques se tient avec les modes de l'existence accidentelle, surtout avec la manière de l'existence propre à la quantité. Leur liaison avec ce mode d'existence doit être nommée liaison au sens matériel, car le naturaliste, comme tel, ne sépare pas encore formellement ces modes d'existence accessibles à la réflexion philosophique, se bornant dans son point de vue phénoménologique à leur conception sous l'aspect de ce qui est donné pour ses méthodes de recherches, ce qui s'arrange pour lui dans l'emploi de ces méthodes sur le sujet, conçu comme le corrélat de la connaissance tendant vers une objectivité de plus en plus grande. Les faits „philosophiques" se concentrent par contre formellement, directement ou indirectement, autour du mode substantiel d'existence. En définissant cette concentration comme formelle je veux marquer que dans leur cas le mode substantiel d'existence reste conçu en traits caractéristiques pour lui, quoique en restriction aux êtres soumis, dans telle ou telle étendue, au mouvement physique.

Ayant accepté que les faits, dont parlent les sciences de la nature et la philosophie de la nature, se séparent d'entre eux, non seulement dans l'aspect conceptuel, mais aussi dans l'aspect ontologique, Maritain avait plein droit de traiter ces faits comme deux différents groupes de faits. Et nous aussi nous ne pouvons les juger autrement si seulement nous lions les faits relatifs aux sciences de la nature avec l'analyse empiriologique et les faits relatifs à la philosophie de la nature avec l'analyse „ontologique" avec cela que nous comprenons aussi l'une et l'autre forme de l'analyse conceptuelle comme les comprend Maritain.

A l'état de choses constaté par nous rien n'empêche que par suite de l'usage répandu dans les temps modernes de la réservation spéciale du nom „sciences" entre autres pour les disciplines naturelles, de nommer conventionnellement les faits de leur domaine „faits scientifiques". Quant aux faits du domaine de la philosophie de la nature, leur dénomination comme faits „philosophiques" a un caractère trop général, car il s'agit ici seulement d'une catégorie de faits „philosophiques". Néanmoins cependant nous pouvons garder cette appelation pas trop précise, vu qu'il est diffi-

cile d'exprimer le caractère spécifique des faits du second groupe, car nous appelons notre discipline philosophique „philosophie de la nature".

À présent quand examinant la valeur objective de la division admise par Maritain pour les faits de la sphère du premier degré de l'abstraction formelle, nous pûmes établir en quoi consiste la particularité spécifique des faits scientifiques et „philosophiques", nous avons toutes les données nécessaires pour cela afin que nous puissions constater que Maritain en principe a raison, quand contrairement à de tels auteurs comme Nys, Bittle, Seiler, Hellín et Selvaggi, il réclame les appuis pour la philosophie de la nature non sur les faits scientifiques „bruts", mais sur les faits „philosophiques" bien que les motifs avancés par lui ne soient, peut-être, pas pleinement satisfaisants. Commençons à partir de ce dernier point.

Maritain soutient que la philosophie de la nature pour cela ne peut sortir de faits scientifiques „bruts" car de ce genre de faits on peut tirer uniquement des conclusions scientifiques et non philosophiques. Si cependant Maritain comprenait dans ce cas par les conclusions le résultat du raisonnement déductif dans lequel nous cherchons les conséquences pour les raisons qui nous sont donnés d'avance dans les propositions considérées par nous comme étant sûres, alors dans ce cas nous devrions dire que le thomiste français n'aperçoit pas que la forme dominante et en même temps la plus révélatrice de raisonnement dans les cadres de la philosophie de la nature c'est le raisonnement réductif, plus exactement, le dernier du point de vue de la discipline citée, une interprétation des faits „philosophiques" déterminés, constatés, dans le domaine de la nature, et non le raisonnement déductif — une inférence dans le sens indiqué tantôt, dans laquelle inférence les conséquences logiques devraient avoir le même caractère, que possèdent les raisons. Si cependant Maritain a pris l'inférence au sens plus large, tel qu'il parlerait de l'inférence de la raison sur sa conséquence (inférence déductive) mais aussi de l'inférence de la conséquence sur sa raison (inférence réductive), alors nous devrions reprocher à Maritain ce que nous devons critiquer chez Nys, Norbert M. Tuyten OP, Hellín, Joseph de Tonquédec SJ, et Jaime Echarri SJ qu'il s'est borné dans ce cas à une trop générale caractéristique méthodologique de la philosophie de la nature. Cependant indépendamment de cela, si Maritain mérite le premier reproche avancé par nous, ou le second — cette chose n'est pas suffisamment claire — nous avouerons, que l'auteur en question, en principe touche juste à la chose, car en s'appuyant sur le principe que l'ordre des moyens doit répondre à l'ordre des buts, il affirme que les faits, dont se sert la connaissance dans le domaine de la philosophie de la nature, devraient appartenir avec elle à ce même ordre, donc devraient être des faits „philosophiques".

En passant à une présentation plus détaillée de la relation de la philosophie de la nature aux faits „philosophiques" tirés de l'expérience préscientifique ainsi que de l'observation scientifique et de l'expérience scientifique, Maritain soutenait jusqu'à la publication des „Quatre essais

sur l'esprit dans sa condition charnelle" (1939) que la base suffisante pour la discipline citée, ce sont les faits „philosophiques" du premier groupe. Quant aux faits „philosophiques" du deuxième groupe, Maritain en jugeait à l'époque indiquée, qu'ils servent seulement comme affirmation supplémentaire aux faits „philosophiques" déjà établis, au renouvellement et à l'élargissement de la base de sortie de la philosophie de la nature aux nouveax faits „philosophiques", de permettre à une nouvelle exemplification pour ses idées et à sa libération de quelques naïves représentations. C'était donc plus ou moins la position rapprochée de celle prise entre autres par Joseph Gredt OSB, Gallus M. Manser OP, et Fernand Renoirte, ou celle que nous trouvons chez Charles Boyer SJ, chez Luyten, chez H.D. Gardeil OP, et chez J. de Tonquédec. En publiant „Quatre essais sur l'esprit dans sa condition charnelle" Maritain a changé ses opinions, d'autant qu'il a commencé à soutenir, que nous n'aurions pas la philosophie de la nature, ou plutôt que nous la condamnerions du moins à un non-développement intérieur, si nous voulions l'appuyer sur les seuls faits de l'expérience courante avec l'omission de faits scientifiques soumis à la lumière philosophique.

Ce changement d'opinions chez Maritain est très heureux. Même pour la philosophie moyenâgeuse de la nature, les données de l'expérience préscientifique, prises à la lumière philosophique ne pouvaient constituer une base suffisante à l'étude de tous ses problèmes. La certitude qu'il en était effectivement comme cela a commencé à prendre la voix chez Maritain même avant la publication du livre cité. Cette certitude se fait sentir à travers de justes énoncés sans doute, énoncés critiques du penseur français, publiés avant 1939, au sujet de la moyenâgeuse philosophie de la nature, que le renouvellement de la géométrie, commencé par Nicolas Łobaczewski et Jean Bolyai, nous oblige à épurer bien des notions concernant la quantité; que — en rapport avec la disparition, sur le terrain de la physique, de l'idée de la continuité de la matière — nous ne pouvons lier aujourd'hui l'unité substantielle des individus charnels avec la dite continuité, mais dans ce cas nous devons modifier l'idée de l'unité substantielle en comprenant la relation transcendentale de la matière à la quantité comme une relation transcendentale à une constellation de positions; qu'en présence de ce que dit la physique de „l'organisation" de l'atome, nous ne pouvons actuellement attribuer l'organisation à la seule matière animée, et c'est pour cela que par des traits caractéristiques distinguant un organisme vivant ils peuvent être pour nous uniquement un équilibre progressif, et une activité auto-perfectionnante, immanente et que enfin les découvertes modernes concernant la structure de la cellule organique (surtout de la cellule-oeuf), des éléments sexuels, de la parthénogénèse artificielle, etc., apportent des précisions nouvelles de la plus grande valeur concernant la manière dont on peut poser le problème de l'éduction de l'âme végétative de la puissance de la matière. Quand, conjointement avec ces observations de Maritain, nous nous rappelerons la

solution naïve de la philosophie moyenâgeuse se rapportant à l'origine de la vie dans le plan de causes efficientes secondes d'après laquelle solution certains animaux moins parfaits (quaedam animalia imperfecta) naissent du processus putréfactif par suite de l'action d'une force active de corps célestes (ex putrefactione ... per virtutem activam corporis caelestis), nous aurons, comme on peut le juger, une base suffisante pour constater, que même la philosophie moyenâgeuse de la nature ne put parvenir à une suffisante étude critique d'une série de ses problèmes, parce qu'elle n'avait pas à sa disposition d'études naturelles nécessaires qui dans ces temps n'étaient pas encore entreprises.

Et s'il en était ainsi avec la philosophie de la nature au moyen-âge, à plus forte raison aujourd'hui on ne peut, sans tenir compte largement des données des sciences de la nature, effectuer un travail quelconque de problèmes philosophiques qui n'existaient pas pour les philosophes moyenâgeux de la nature avec leur base d'expérience courante, p. ex. le problème de l'essence et d'importance de l'énergie physique ainsi que son rapport à la matière, le problème de l'évolution des êtres vivants ou le problème plus particulier d'une liaison génétique du corps humain avec le monde animal. Quand nous savons actuellement comme une petite partie de la réalité constitue le monde de l'expérience courante, et comme sans comparaison plus étendue se trouve par opposition à lui le monde de l'expérience scientifique, nous ne pouvons entreprendre de problématique philosophique concernant tout le cosmos, possible aujourd'hui à connaître, sans tenir largement compte de l'apport de la part des sciences de la nature. Si nous prenions en considération pour l'édification de la philosophie de la nature les seules données de l'expérience préscientifique, non seulement nous appauvririons de beaucoup, d'une manière injustifiable, la problématique de nos recherches et nous perdrions l'occasion d'introduire de nouvelles lumières ainsi que de nouvelles solutions, mais nous nous exposerions à la surestimation de la valeur philosophique de ce que nous montre l'expérience courante, comme aussi à l'objectivation de notre point de vue subjectif, sans parler déjà que nous serions soupçonnés de fuir devant les difficultés avec lesquelles se rencontrent sur le terrain des sciences de la nature les anciennes formules philosophiques et d'un essai, raté d'avance, à vouloir sauver quelques opinions périmées. Aujourd'hui même nous ne sommes pas en état de défendre ces thèses du domaine de la philosophie de la nature, pour lesquelles les anciens scolastiques avaient une base suffisante dans l'expérience préscientifique, conçue du point de vue philosophique, devant tous les reproches sans prendre en considération les acquisitions des sciences de la nature, car actuellement tous ces reproches sont puisés dans ces sciences. On ne peut oublier également que la scolastique philosophie de la nature, née à la base de l'expérience préscientifique et liée avec plusieurs fausses interprétations vulgaires, exige en cas de sa réception un vigilant contrôle critique auquel les sciences de la nature fournissent le plus de matériel décisif.